

CIA, Polska i zimna wojna w waszyngtońskim muzeum szpiegów

12 grudnia 2020

Muszę przyznać, że gdy wziąłem do ręki książkę pt. „Tajna operacja. Reagan, CIA i zimnowojenny konflikt w Polsce” nie spodziewałem się po niej niczego specjalnego. Wszak autorem jej jest Seth Jones, współpracownik neokonserwatywnego RAND Corporation oraz Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych CSIS. Oraz co sam przyznaje, współpracownik CIA.



Tak więc nie trudno się domyśleć, że autor napisał ową pracę na polityczne zlecenie, albo co najmniej dostał na to wolną ręką od amerykańskiej agencji szpiegowskiej. Fakt jednak pozostaje taki, iż podjął się on w swojej pracy bardzo wrażliwego tematu. Wszak nie każdy Polak zapewne chciałby usłyszeć prawdę jak wyglądała rewolucja Solidarności od kulis.

A więc nie jak wyglądały uliczne demonstracje, strajki w zakładach pracy, konspiracyjne narady w mieszkaniach itd. Lecz jak wyglądało wsparcie finansowe dla polskiego związku

zawodowego. Wsparcie, które napływało od najpotężniejszej organizacji szpiegowskiej na świecie. A więc jak można łatwo wydedukować, wsparcie, którego celem nie było jakieś tam obalenie komunizmu i wyzwolenie Polaków spod sowieckiej dominacji jako takie, lecz zrealizowanie dzięki dziesiątkom milionów dolarów pomocy dla Polaków amerykańskiego interesu geopolitycznego w tej części Europy. Krótko mówiąc: przechwycenie Polski. Oraz ściślej rzecz biorąc przejęcie istotnych aktywów wywiadowczych państwa polskiego, które przysłużą się Ameryce w rozmontowywaniu porządku politycznego na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. O korzyściach ekonomicznych już nawet nie wspominając...

Pan Seth Jones w swojej pracy posługuje się rzecz jasna ogólnikami. Jednak po przeczytaniu całości możemy dowiedzieć się kilku istotnych rzeczy, m.in. tego że „Tygodnik Mazowsze” (obecna „Gazeta Wyborcza”) nie przetrwałby gdyby nie pomoc CIA, tego iż paryska „Kultura” mogła liczyć na solidne dotacje od amerykańskich służb oraz że jej wsparcie doczekało się nawet własnego kryptonimu – QRBERETTA.

Innym ciekawym aspektem jest finansowanie Solidarności przez NED a więc Narodowy Fundusz na Rzecz Demokracji, który to z roku na rok, poczynawszy od 1984 roku zwiększał swoją pomoc dla Polaków w czasie kiedy pomoc CIA malała. Krótko mówiąc: potwierdza to tezę jakoby NED a więc organ odpowiedzialny za niezliczoną ilość kolorowych rewolucji, masowych demonstracji czy też zamachów stanu w rzeczywistości był niczym innym jak CIA ze zmienioną nazwą.

Interesującym fragmentem owej pracy jest również ten o metodach finansowania Solidarności. Otóż jak przyznaje w książce Jonesa Robert Gates, były dyrektor CIA a co potwierdza autor „Tajnej Operacji” w waszyngtońskim muzeum szpiegów nigdy żaden oficer prowadzący CIA nie przekazywał osobiście pieniędzy członkom ruchu. Do finansowania wykorzystywano pośredników: przemytników, wydawców, filantropów...

Zatrzymajmy się przy tych ostatnich. Chyba nie ma osoby w Polsce które interesuje się polityką od strony zakulisowej i która nie znałaby George'a Sorosa.

Amerykański dyplomata Strobe Talbott spytany swego czasu jak działalność George'a Sorosa ma się do realizowania amerykańskich interesów, odpowiedział, że działania Sorosa nie są identyczne z polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych ale są z nią kompatybilne.

Jeżeli więc działania Sorosa są dostosowane do polityki zagranicznej USA to czyż nie jest on jednym z tych filantropów o których mówił Gates a którzy służyli w latach 1980. (i zapewne służą nadal) do przerzucania pieniędzy w interesie CIA?

W trakcie spotkania z Jonesem w Międzynarodowym Muzeum Szpiegów w Waszyngtonie zagadał do niego emerytowany pracownik CIA, konkretnie działu historycznego CIA, który twierdził, że historia operacji QRHELPFUL była wszystkim w CIA zajmującym się historią dobrze znana lecz istniała cenzura na pisanie o niej.

Wynika z tego że Jones jest pierwszym pisarzem, który dostał koncesje na opisanie działań CIA względem komunistycznej Polski lat 1980.

Można sobie zadać pytanie: dlaczego dopiero po 28 latach od upadku komunizmu amerykański wywiad zdecydował się na upublicznienie niektórych szczegółów tamtej operacji. Już kilka lat temu w Polsce wyszła książka pt. "Efekt Domina" w której bardzo szczegółowo opisano finansowanie Solidarności przez oficjalne kanały amerykańskiego rządu, tj. przez NED czy też AFL-CIO. O ile jednak finansowanie konkretnych polskich polityków przez oficjalne źródła amerykańskiego rządu ujawniono w Efekte Domina, o tyle w "Tajnej Operacji" nazwiska współpracowników CIA zostały zmienione a sam Jones mówi, że na liście płac CIA związanej z operacją QRHELPFUL

którą widział znajdują się obecnie żyjący polscy działacze.

Mówiąc szczerze zdaję sobie sprawę, że organizacje szpiegowskie kryją swoje zasoby i nie rzucają na lewo i prawo nazwiskami swojej agentury. Jednak nie widzę absolutnie żadnej różnicy pomiędzy agentem wpływu Stanów Zjednoczonych finansowanym przez Narodowy Fundusz na Rzecz Demokracji czy też tamtejszą centralę związkową a agentem wpływu, który brał pieniądze od CIA.

Seth Jones pisze w swojej pracy, że tylko nieliczni współpracownicy amerykańskiego wywiadu zdawali sobie sprawę że byli tak owymi. Trudno się dziwić tej opinii biorąc pod uwagę, że zielona makulatura zanim trafiła do konkretnego politycznego decydenta w Polsce, który ją następnie dysponował, przechodziła przez łańcuszek przemytników, szpicli i czy innych drobnych hochsztaplerów na których CIA miała haki i których mogła do woli wykorzystywać do własnych celów.

Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę, iż wielu współpracowników amerykańskiego wywiadu nawet nie wiedziało, że dla niego pracuje a politycy biorący pieniądze od NED-u czy też AFL-CIO doskonale zdawali sobie sprawę, że żadna agenda amerykańskiego rządu czy też sprzężona z amerykańskim rządem czy też ściśle rzecz biorąc z amerykańskimi tajnymi służbami nie rozdaje pieniędzy na lewo i prawo a "płaci i wymaga" trudno nazwać ludzi finansowanych przez Narodowy Fundusz na Rzecz Demokracji inaczej jak amerykańskimi agentami wpływu. I to określenie dużo bardziej pasuje do nich niż do tych drobnych cwaniaczków, którzy w latach 1980. przerzucali amerykańską walutę czy też sprzęt poligraficzny do Polski.

Jeżeli przeczytamy potężną encyklopedię nazwaną „Efektem Domina” zdamy sobie sprawę dużo bardziej niż w przypadku „Tajnej Operacji” Jonesa z nasycenia polskiej sceny politycznej ludźmi, którzy byli finansowani przez amerykański rząd. A więc których można bardzo spokojnie zaliczyć co najmniej do osób sprzyjających amerykańskim interesom w

Polsce. A interesy amerykańskie są niemal w każdym calu sprzeczne z interesem narodu polskiego o który Ci wszyscy z ulicy Wiejskiej przede wszystkim powinni się zatroszczyć.



Wracając jednak do wystąpienia Jonesa w waszyngtońskim muzeum szpiegów: oglądając je należy rzecz jasna wziąć pod uwagę, iż mamy do czynienia z człowiekiem pracującym dla CIA, zindoktrynowanym amerykańskim punktem widzenia a przede wszystkim człowiekiem, który współpracując z amerykańskim rządem i jego tajnymi organami, ujawnia jedynie to na co dostał zezwolenie i co przeszło przez cenzurę, która zapewne aż do pojawienia się ostatecznej wersji jego książki usuwała z niej mogące zagrozić "bezpieczeństwu narodowemu" Stanów Zjednoczonych fragmenty.

Tak więc ów materiał najlepiej oglądać ze świadomością iż mamy do czynienia z wybiórczym przedstawieniem faktów dokonanych, które miały miejsce 30-40 lat temu a bohaterowie tamtych czasów, których wynosi na piedestał amerykański pisarz (jak TW Bolek) są przede wszystkim bohaterami Stanów Zjednoczonych, którzy to Stanom Zjednoczonym zapewnili rozszerzenie ich politycznej kontroli nad obszarami na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, przejęcie kontroli nad znajdującym się na tym obszarze oraz na południe od niego tajnymi służbami tamtejszych krajów oraz przede wszystkim wprzęgnęły te kraje w orbitę wpływów zachodniego kapitalizmu, dzięki czemu amerykański czy niemiecki biznes może już od 30 lat w bezwzględny sposób eksploatować siłę roboczą w tej części Europy.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Jones S., „Tajna Operacja. Reagan, CIA i Zimnowojenny Konflikt w Polsce”, Katowice 2019.
2. Zyzak P., „Efekt Domina”, tom I i II, Warszawa 2016
3.
<https://www.newyorker.com/magazine/1995/01/23/the-world-according-to-soros>
4. <https://youtu.be/hxB68v0DUkk>